

**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. Rafała Muzolfa
pt. „Odnalezienie Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52) w interpretacji Orygenes”,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2022, s. 270**

Jedną z istotnych cech myśli teologicznej okresu patrystycznego jest jej zakorzenienie w natchnionym tekście Pisma Świętego. Pisarze wczesnochrześcijańscy myśleli Biblią – jak stwierdził celnie wybitny historyk egzegezy patrystycznej M. Simonetti. Określenie to należy odnieść przede wszystkim do twórczości genialnego egzegety wczesnego Kościoła – Orygenes z Aleksandrii (185-253/254). Od czasu wydania w Paryżu w 1950 r. wciąż aktualnego studium H. de Lubaca – „Histoire et Esprit”, analizującego wnikliwie alegoryczną interpretację ksiąg Pisma przez autora „Heksapli”, badania nad metodą jego egzegezy i sposobem odczytywania przez niego wielorakich sensów duchowych z różnych tekstów biblijnych rozwinęły się i zaowocowały szeregiem interesujących opracowań w światowej literaturze naukowej. Także w polskiej patrologii okres ostatnich 30 lat to czas stale wzrastającego zainteresowania pismami Aleksandryjczyka, co z pewnością ułatwia przekład na język polski jego dzieł, dokonany przez cenionego warszawskiego filologa klasycznego Stanisława Kalinkowskiego. Mimo istnienia ogromnej literatury orygenesowskiej, wciąż jeszcze obfita – chociaż zachowana tylko częściowo – spuścizna tego pisarza kryje wiele tajemnic, ukrytych zarówno w dziełach już znanych, jak i tych, które dopiero są odkrywane ku uciechu badaczy, jak słynne homilie do Psalmów, odnalezione przed dziesięcioma laty niespodziewanie w bibliotece w Monachium.

Rozprawa doktorska ks. Rafała Muzolfa bardzo dobrze wpisuje się w nurt badań nad egzegezą aleksandryjskiego teologa z kilku powodów. Po pierwsze, jej Autor dysponuje wykształceniem zarówno w zakresie biblistyki, jak i patrologii, łącząc umiejętnie metody badawcze stosowane w obu dziedzinach, co jest szczególnie pożądane przy podjętej przez niego tematyce badawczej. Po drugie, wybór na główny przedmiot naukowych analiz jednego tekstu biblijnego w interpretacji Orygenes pozwala bardzo konkretnie i w pogłębiony sposób przyjrzeć się warsztatowi egzegetycznemu Aleksandryjczyka. Odbiorcy niewtajemniczonemu w metodologię wczesnochrześcijańskiej egzegezy aleksandryjskiej mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, że temat rozprawy jest zbyt wąski. Byłoby to jednak wrażenie jak najbardziej mylne, ponieważ jedną z zasad egzegezy biblijnej w tym środowisku, począwszy od żydowskiego jej prekursora – Filona Aleksandryjskiego, było przekonanie o możliwości wydobywania z jednego fragmentu biblijnego nieskończonej wręcz ilości znaczeń, jakie zawarł w nim nieskończony Bóg jako główny Autor ksiąg biblijnych. To przekonanie żywił również Orygenes, stąd jego interpretacje idą zawsze w głąb i z każdego zdania wydobywają jak ze studni różne sensy duchowe. Jest to więc materiał bardzo bogaty, mogący stanowić przedmiot obszernych i pogłębionych analiz. Po trzecie, interesujący jest wybór samego fragmentu biblijnego poddanego analizie, ponieważ dla Orygenes pojęcia świątyni oraz szukania i odnalezienia Chrystusa są szczególnie bogate w różne oryginalne teologiczne i duchowe skojarzenia.

I. Metodologia i struktura pracy

Rozprawa ks. R. Muzolfa ma charakter typowo historyczny i analityczny. Podstawę szczegółowych, rzetelnie przeprowadzonych analiz stanowią przede wszystkim Orygenesowe homilie do Ewangelii św. Łukasza, w których Aleksandryjczyk omawia ewangeliczny *passus* o odnalezieniu Jezusa w świątyni. Autor rozprawy słusznie poszerzył bazę źródłową o wszelkie odniesienia do tej biblijnej sceny występujące w całej zachowanej spuściźnie Orygenesusa. W rozprawie zostały również wykorzystane i szeroko omówione wyniki współczesnych badań biblijnych, odnoszące się do szczegółów związanych z tekstem omawianego fragmentu Ewangelii św. Łukasza. Są to informacje leksykograficzne i egzegetyczne, dotyczące znaczeń terminów pojawiających się w tekście biblijnym, pozwalające dotrzeć do jego istoty i odtworzyć intencje autorów natchnionych. Niekiedy można odnieść wrażenie, że Doktorant narzuca trochę Orygenesowi te ustalenia współczesnych biblistów (np. omawiając teksty biblijne dotyczące obecności Bożej wśród swojego ludu – s. 125-128; czy prezentując wnioski o roli świątyni w życiu Jezusa – s. 146-147). W pracy przeważa jednak poprawne podejście metodologiczne, polegające na wyciąganiu z wypowiedzi Orygenesusa wniosków osadzonych w kontekście historycznym i bliskich mentalności aleksandryjskiego egzegety, jak np. na s. 74-77, gdzie Doktorant wyjaśnia słowa określające kręgi osób, wśród których rodzice szukali Jezusa.

Struktura rozprawy jest logiczna i uwypukla istotne kwestie wyczerpujące podjęty temat. We wstępie ks. R. Muzolf jasno sformułował problemy badawcze i poprawnie scharakteryzował słusznie zastosowaną w pracy metodę historyczno-krytyczną. W obszernym rozdziale wprowadzającym Autor omówił szczegółowo starożytną terminologię grecką związaną z metodą interpretacji alegorycznej tekstu oraz podstawy tej metody w rozwoju historycznym przed Orygenesem w literaturze greckiej i żydowskiej, ze słusznym wyeksponowaniem użycia alegorii przez filozofów stoickich i Filona Aleksandryjskiego. Uznanie budzi zwłaszcza dokładna analiza wspomnianej terminologii. Z tej prezentacji zapewne byłby zadowolony śp. prof. Michał Kaczmarkowski, wybitny językoznawca i filolog klasyczny, postulujący przy różnych okazjach precyzyjne przebadanie różnic między pojęciami: „alegoria”, „metafora” i „symbol”. Niektóre rozważania ks. R. Muzolfa dotyczą współczesnych filozoficznych ujęć tych terminów, wykraczając tym samym poza sposób ich pojmowania w starożytności przedchrześcijańskiej, Autor jest jednak świadom tych różnic i wyraźnie je zaznacza. Szkoda tylko, że Doktorant nie nawiązuje częściej do ustaleń z tego obszernego wstępnego rozdziału, gdy omawia w dalszej części rozprawy konkretne przykłady Orygenesowej egzegezy biblijnej.

Kluczowe dla podjętego tematu rozprawy są osadzone w tekstach źródłowych i dobrze systematyzujące omawianą problematykę rozdziały II, III i IV. Dotyczą one trzech istotnych aspektów tematycznych, związanych z interpretacją fragmentu Łk 2, 41-52, umiejętnie wydobytych przez ks. R. Muzolfa z dzieł Orygenesusa: procesu poszukiwania Jezusa przez człowieka, Kościoła jako drogi

prowadzącej do odnalezienia Jezusa, wreszcie wszelkich odniesień chrystologicznych związanych z relacją bóstwa do człowieczeństwa w osobie Jezusa, przedstawionych na tle poglądów współczesnych Orygenesowi ruchów heretyckich.

Zakończenie rozprawy – zgodnie z zasadami metodologii pisania prac naukowych – jest sumaryczną prezentacją oryginalnych wniosków badawczych, do których doszedł Autor podczas jej pisania. Zostały one ujęte w kilku punktach, odpowiadających zarówno pytaniom badawczym postawionym we wstępie, jak i kolejnym tematom omawianym w toku rozprawy. W tej podsumowującej prezentacji przydałaby się nieco większa syntetyczność służąca przejrzystości, zamiast powtarzania zbyt szczegółowych fragmentów analizy przeprowadzonej w dysertacji.

II. Kwestie merytoryczne

Recenzowana rozprawa stanowi wartościowe, dobrze osadzone w materiale źródłowym opracowanie, ukazujące różne aspekty znaczeniowe związane z ewangeliczną sceną odnalezienia Jezusa w świątyni, interpretowaną przez Orygenesę metodą alegoryczną. Doktorant bardzo dobrze rozumie zasady interpretacyjne stosowane przez Aleksandryczyka, właściwie odczytuje ducha jego egzegezy i wyczuwa tok myślenia. Umiejętnie wydobywa wszelkie aspekty znaczeniowe, jakie aleksandryjski egzegeta odnalazł w komentowanym tekście biblijnym zgodnie z wyznawaną zasadą, że jest on nieskończoną studnią Bożej mądrości. Często są to znaczenia dalekie od powszechnie przyjętych. Wydobywanie ich jest osiągnięciem Doktoranta, rzucającym nowe światło i na tekst biblijny i na warsztat egzegetyczny Orygenesę, przydatnym zarówno dla patrologów, jak i biblistów czy homiletów. Przykładem może być zwrócenie uwagi na Orygenesowe rozumienie zwrotu „szukać z bólem”, który w kontekście analizowanej sceny biblijnej nie oznacza – zdaniem Aleksandryczyka – bólu spowodowanego wątpliwością w bóstwo Chrystusa, lecz wezwanie do szukania wnikliwego duchowego znaczenia słów Pisma, czyli do pogłębionej pracy egzegetycznej.

Każdy z zasadniczych trzech rozdziałów pracy przynosi oryginalne i ważne ustalenia. Ciekawą propozycją Doktoranta, wynikającą z analizy Orygenesowych homilii do Ewangelii św. Łukasza, jest na przykład obszernie i przekonująco uzasadniona sugestia tłumaczenia przysłówka *sollicite*, określającego sposób szukania Jezusa przez Maryję i Józefa, jako „z troską”, a nie „z niepokojem”, jak przełożył polski tłumacz homilii. Należało tylko – w związku z powyższym – użyć tej proponowanej wersji w tytule paragrafu, aby w ten sposób uwypuklić własne osiągnięcie badawcze.

Jednym z istotnych tematów poruszanych w rozprawie jest kwestia eklezjalnej interpretacji ewangelicznej sceny o odnalezieniu Jezusa w świątyni. Ważnym osiągnięciem Doktoranta jest podkreślenie i rozwinięcie wątku Orygenesowej genezy słynnej formuły Cypriana „Poza Kościołem

nie ma zbawienia”, akcentowanego wcześniej w pracach B. Czyżewskiego i K. Bardskiego. Ks. R. Muzolf słusznie doszukuje się podobnej idei w interpretowanym alegorycznie przez Aleksandryjczyka obrazie nauczyciela siedzącego w świątyni i nieoddalającego się z niej (por. s. 154-157). Nasuwa się jednak pewna wątpliwość, związana z niejednoznacznym rozumieniem pojęcia „Kościół” przez Aleksandryjczyka. W drugim rozdziale Doktorant odwołuje się do szerokiej trzyetapowej wizji Kościoła preegzystującego, ziemskiego i niebiańskiego jako wspólnoty wszystkich stworzeń rozumnych, powołanej przez Boga do zbawienia, przedstawionej głównie w *Komentarzu do Pieśni nad Pieśniami* oraz charakterystycznej dla wypowiedzi z dzieła *De principiis* związanych z platonizującą hipotezą preegzystencji dusz. W trzecim rozdziale natomiast ks. R. Muzolf zdaje się już trzymać bardziej tradycyjnego pojęcia Kościoła jako wspólnoty, a zarazem instytucji, obejmującej ochrzczonych chrześcijan, odpowiadającej środkowemu etapowi ze wspomnianej wcześniej szerokiej koncepcji wiecznego Kościoła bytów rozumnych. W związku z powyższym chciałbym podczas obrony doktorskiej usłyszeć odpowiedź na następujące pytanie: czy w Orygenesowych homiliach do Ewangelii św. Łukasza, skierowanych do szerokiego grona słuchaczy, można doszukać się wyraźnych śladów tej idei trzyetapowego, wiecznie trwającego Kościoła, czy też aleksandryjski egzegeta skupia się w nich przede wszystkim na tradycyjnej koncepcji Kościoła chrześcijan? Ma to oczywiście związek ze sposobem rozumienia idei, że poza Kościołem nie ma zbawienia. Chodzi mianowicie o to, czy Orygenes tworząc podwaliny tej zasady ma na myśli tylko ziemski Kościół ochrzczonych czy raczej Kościół wszystkich bytów rozumnych powołanych przez Boga do zbawienia.

Inna moja wątpliwość dotyczy sugestii ks. R. Muzolfa, że Orygenes mówiąc o zebraniu nauczycieli w świątyni wokół Jezusa ma na myśli Eucharystię (s. 132). Wydaje mi się, że Aleksandryjczyk mówi tu przede wszystkim o nauczaniu, a więc o posłudze słowa. Chętnie usłyszałbym podczas obrony, na jakiej podstawie Doktorant pisze o eucharystycznej interpretacji tej sceny przez Orygenesesa.

Wysoka wartość merytoryczna rozprawy ks. R. Muzolfa jest efektem trzymania się tekstu źródłowego. W swoich analizach Autor odwołuje się – o ile jest to możliwe – do oryginalnej greckiej wersji pism Orygenesesa, lub częściej – ze zrozumiałych względów – do łacińskiego przekładu. Analizy tych tekstów są poprawne pod względem filologicznym i świadczą o zrozumieniu występujących w nich kluczowych terminów. Czasem tylko Doktorant – zdając sobie przecież sprawę, że Aleksandryjczyk nie pisał po łacinie – tak formułuje swoją myśl, jakby to sam Orygenes używał świadomie łacińskich pojęć. Np. na s. 72 ks. R. Muzolf pisze: „Nasz autor [...] zauważa, że rodzice szukali *Go sollicite*, co w użytej tutaj formie przysłówkowej oznacza „starannie, dokładnie, pilnie”. Podobnie czytamy na s. 232: „Ciekawym jest tu sformułowanie, którym posłużył się nasz autor. Pisząc bowiem *armemur adversus* („uzbrójmy się przeciwko”), wprowadza niejako słownictwo wojenne”. Należało podkreślić, że są to terminy zastosowane przez

tłumacza, a więc oddające tylko w przybliżeniu istotę myśli Aleksandryjczyka oraz jego wrażliwość na kwestie wyboru i rozumienia konkretnych pojęć. W taki właśnie, o wiele lepszy i precyzyjny sposób, ks. R. Muzolf prezentuje łacińską terminologię na s. 98: „Na pierwszy rzut oka sformułowania „szukaj Jezusa w świątyni Bożej” (*quaere in templo Dei*), „w Kościele” (*quaere in ecclesia*) oraz „wśród nauczycieli” (*quaere apud magistros*) nie wydają się być istotną treścią alegorii Orygenesesa. Przyglądając się zwłaszcza łacińskiej wersji homilii, można odnieść wrażenie pewnego *mysterium fascinans* emanującego z tych zdań”.

Należy docenić wnikliwość analiz i erudycję Doktoranta w zakresie wiedzy biblijnej i patrystycznej. Wydaje mi się jednak, że przynajmniej w jednym miejscu jego skojarzenia mogą być zbyt daleko idące lub zostały niezręcznie wyrażone. Omawiając określenie *impii atque vesani*, odnoszące się do heretyków, ks. R. Muzolf doszukuje się w nim głębszego teologicznego znaczenia (s. 233: „[Aleksandryczyk] określa marcjonitów „bezbożnikami”, co może być wyrazem tego, że budują oni swoją wiarę na wyobrażeniach boga, którego nie ma”), podczas gdy sformułowania tego typu są typowym przykładem inwektywy antyheretyckiej, stosowanej powszechnie w epoce patrystycznej od końca II wieku, a w tym konkretnym przypadku oskarżenie o bezbożność oznacza raczej obrażanie Boga Stwórcy przez odrzucanie Jego ojcostwa wobec Jezusa. Natomiast w innym miejscu – na zakończenie paragrafu na s. 218-219 – pojawia się niespodziewanie niezwiązane bezpośrednio z jego treścią streszczenie Orygenesowych hipotez preegzystencji i apokatastazy, mające na celu chyba tylko wykazanie, że Autor rozprawy wie o ich istnieniu.

W rozprawie została twórczo wykorzystana współczesna literatura dotycząca twórczości Orygenesesa oraz obfita literatura biblijna. Bibliografia obejmuje publikacje aktualne i reprezentatywne dla tematu, chociaż Autor ograniczył się głównie do kręgu polskojęzycznego, co w przypadku dysertacji doktorskiej może trochę dziwić. Za drobne uchybienie można uznać brak odniesień do artykułu ks. M. Starowieyskiego o mariologii Orygenesesa, który – *nota bene* – jest wstępem do polskiej edycji Orygenesowych homilii do Ewangelii św. Łukasza w serii *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*.

Zaletą rozprawy jest z pewnością jej interdyscyplinarność bliska podejściu Orygenesesa i charakterystyczna dla sposobu myślenia pisarzy epoki patrystycznej. Doktorant w duchu autora, którego bada i omawia, analizuje jego egzegezę na trojkiej płaszczyźnie – biblijnej, homiletycznej i duchowej, prowadząc ostatecznie czytelnika, wraz z Aleksandryjczykiem, do głównego celu lektury Pisma Świętego, jakim była – w jego rozumieniu – „opheleia”, czyli korzyść duchowa odbiorcy.

III. Strona formalna

Od strony redakcyjnej recenzowana rozprawa została przygotowana bardzo starannie. Zapis źródeł i opracowań w bibliografii i przypisach jest poprawny i konsekwentny. W przypisach są przytaczane dokładnie miejsca w wydaniach źródłowych pism Orygenesusa, z których jego teksty zostały zaczerpnięte, co ułatwia dotarcie do nich. Jedynie w pierwszym rozdziale wstępnym, gdy Doktorant przytacza poglądy innych autorów starożytnych, zdarzają się odwołania tylko do współczesnych opracowań, które się na tych pisarzy powołują, a nie do konkretnych ich dzieł (np. w odniesieniu do Platona na s. 15 – przypis 32). W tym wypadku usprawiedliwia jednak Autora rozprawy pomocniczy charakter tej literatury źródłowej, stanowiącej tylko porównawcze tło dla myśli Orygenesusa.

Ks. R. Muzolf posługuje się w swojej rozprawie językiem poprawnym i zrozumiałym. Niekiedy tylko pojawiają się potknięcia stylistyczne lub niejasne sformułowania. Przytoczę kilka spośród tych, które wywołały uśmiech lub zakłopotanie na twarzy recenzenta. Należy je poprawić, gdyby Doktorant zdecydował się opublikować swoją rozprawę:

- „Wtenczas pogodzić można postawę Maryi i Józefa z ich wcześniejszymi doświadczeniami planów Bożych oraz kierunku analizy Orygenesusa” (s. 74);

- „W drugiej możliwości analizy słów Orygenesusa Kościół wyrasta ze świątyni Boga i prowadzi na szczyt, jakim są nauczyciele w świątyni” (s. 109);

- „To bardzo ogóle stwierdzenie bazuje zwłaszcza na księdze Dziejów Apostolskich oraz ukazaniem w niej rozwoju wspólnoty Kościoła” (s. 109);

- „Demiurga uważał za budowniczego świata materialnego, będącego jego odbiciem, dlatego był niedoskonały i zmienny” (s. 237).

Zdanie na s. 133 – „dla Aleksandryczyka Kościół jest duchowym obrazem jerozolimskiej świątyni ukazującej przy tym jej żywy, prawdziwy i rozumny wymiar” – powinno raczej brzmieć: „jerozolimską świątynią staje się dla Aleksandryczyka duchowym obrazem Kościoła, ukazując przy tym swój żywy, prawdziwy i rozumny wymiar”.

Cytowane w rozprawie fragmenty tekstów oraz terminy greckie i łacińskie zostały przytoczone poprawnie, zdarzają się jednak – co jest przy tak obszernej pracy nieuniknione – nieliczne literówki, które też należy usunąć przy ewentualnej publikacji: „De migatione Abrahami” (s. 17, przypis 51), „quae rens” (s. 77-78, przypisy 422 i 423), „incontaminatus corpus” (s. 216), $\sigma\upsilon\mu\beta\acute{o}\lambda\omicron\nu$ (s. 19, 25), $\mu\epsilon\tau\alpha\mu\epsilon\lambda\omicron\mu\alpha\iota$ (s. 238), $\acute{\alpha}\pi\omicron\sigma\tau\rho\acute{\epsilon}\phi\omega$ (s. 238), $\epsilon\pi\iota\sigma\tau\rho\acute{\epsilon}\phi\omega$ (s. 238).

Wniosek końcowy

Recenzowane studium ks. mgra lic. Rafała Muzolfa jest ambitną próbą wydobywania wielorakich znaczeń teologicznych z biblijnej perykopy Łk 2,41-52, nadanych jej przez Orygenes. Jest to opracowanie ważne dla poznania metody egzegetycznej Aleksandryczyka i oryginalnego sposobu podchodzenia przez niego do tekstu biblijnego. Autor pracy wykazał się bardzo dobrą znajomością twórczości Orygenes oraz umiejętną interpretacją jego dzieł na tle epoki. Wskazane w recenzji drobne usterki nie wpływają w sposób znaczący na ocenę rozprawy, która jest jednoznacznie pozytywna. Należy jednak je poprawić, gdyby Doktorant zdecydował się na jej publikację w częściach lub w całości, co jest – w moim przekonaniu – warte rozważenia. Przez swoją interdyscyplinarność praca może okazać się pomocna zarówno patrologom, jak i biblistom czy homiletom. Podsumowując stwierdzam, że rozprawa spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, w związku z czym stawiam wniosek o dopuszczenie ks. mgra lic. Rafała Muzolfa do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



ks. prof. dr hab. Mariusz Szram
kierownik Katedry Patrologii Greckiej i Łacińskiej
Sekcja Historii Kościoła i Patrologii
Instytut Nauk Teologicznych
Wydział Teologii KUL

Lublin, 30.01.2023 r.